

Dn. 21 VI 1946r.

436

Przeżycia z czasów okupacji niemieckiej.

Wczesnym rankiem gęstą z mgłą horyzontu wytoczyła się na błękitne niebo, złocista kula słońca, i rozświetliła całą ziemię. Wnet za Stonicem obudziła się wesoła ludźmi i zwierzęta. Był to dzień 1 września 1939r. O to w tym dniu zauważyłam coś dziwnego, oto gospodarze zamiast wyruszyć w pole tak jak codziennie, drżąc się zbierali się gromadami, i opowiadali jeden drugiemu jakąś ważną nowinę, ale widząc było po ich smutnych twarzach, że to jest jakaś smutna nowina. Probity także chodzili gromadami smutni i popłakiwali siebie. To chwila dawał się słyszeć jakiś huk, a nocami widzieć było tony palących się osad. Z każdym dniem huk zdawał się coraz bliżej, a tony widzieć było coraz częściej i coraz wyraźniej. Kiedy słychać było tylko huk niemieckich bombowców, które broczyły nad Prusicem, Białą Podlaską, i nad Wixnicami. Oki pewnego dnia zaczęły i u nas bombardować, i jedna z bomb spadła blisko naszego miasteczka i zabiła dwumastoletnią dziewczynkę, która pasła bydło. Od tymczasem wojska niemieckie wkraczały coraz dalej w głąb ziemi polskiej, i wyznaczały wielkie spustoszenie, gdyż bombardowały i paliły miasta i wioski. Potem za parę dni i do Wixnic przybyły wojska niemieckie, i już nie słychać było huków, gdyż Niemcy zajęli już całą Polskę. W porożkach Niemcy z Polakami obchodzili się dobrze, ale po kilku miesiącach już zaczęli młodzież wywozić do swego kraju na roboty, potem za byle drobności rozstrzelali, lub wywozili do Oświęcimia i na Majdanek. To też nie było prawie takiej wodźnicy, z której by nikt nie zginął z rąk niemieckich, czy to z wodźnicy bliższej, czy też z dalszej. Jeszcze

lmt
strakua
pamiętam jedną chwile, w której Niemcy mordowali Polaków. Otóż w 1943 r. do
Wiskniewa przywieziono trzydziestu katechizatorów, i rozstrzelano ich w obecno-
ści wszystkich ludzi. Spozeroku myśleli wszyscy, że to są jakieś wieścy
obrońcy, ale po chwili okazało się, że ci mężczyźni nie byli nie
winni. Od tego czasu do Niemców zaczęłam mieć straszny niepokój.
I tak aż przez pięć lat Polska musiała być w niewoli u tego rabuj-
ącego narodu, który tak prześladował lud Polski. Aż dopiero w 1944 r.
Polska została uwolniona przez naród Sowiecki, i oto ten wielki
wrogi, który miał zawojować całą Europę został pokonany.

Osygnkówna Frystyna
uczennica kl VI
w Wiskniewach pow. Włodawa,
województwo Lublin.